

# Agata Radziszewska, O nie!

O nie! O jaka szkoda  
Już trochę późno, by wziąć się w garść  
W mych płucach jakiś czas woda  
Zabiera oddech i chwyta za kark  
Mnie znów coś, co robiłam  
Sama sobie ciągle przez parę lat  
O nie! Czy znów utonę  
We własnych brudach?

Na to wygląda, czemu na mnie tak spogląda  
Każdy kto mnie zna i nie rozumie, że nie mogę ot tak  
Się stąd wydostać, w sumie to możecie zostać  
Może trochę mi pomoże to, że jesteście, sam fakt

O nie! Złamałam obie  
Złamałam obie ręce i nie wiem  
Jak mam poradzić sobie?  
Powiedz jak ma mnie stać na więcej  
Gdy mnie po jednym słowie  
Coś dusi, chwyta za serce?  
O nie! Czy znów utonę?

Dobrze, że przez ten czas się nauczyłam  
Jak się pod wodą oddycha  
Teraz ciężko jest mi wyjść i  
Normalnie oddech wziąć  
Tak to już bywa, nie każdy szczyty zdobywa  
Mi by wystarczyło chyba, by mi znów włączyli prąd

Powiedz mi jak, powiedz jak mam zatrzymać się  
Kiedy zepsułam hamulce?  
Niech stracę czas, pomyślę znów sobie przed snem  
I spać znów pewnie nie pójdę

Powiedz mi jak, powiedz jak mam zatrzymać się  
Kiedy zepsułam hamulce?  
Niech stracę czas, pomyślę znów sobie przed snem  
I spać znów pewnie nie pójdę

Na to wygląda, czemu na mnie tak spogląda  
Każdy kto mnie zna i nie rozumie, że nie mogę od tak  
Się stąd wydostać, w sumie to możecie zostać  
Może trochę mi pomoże to, że jesteście, sam fakt